

## Jackie Stewart na Torze "Poznań"

To była interesująca i pouczająca wizyta. W sobotę 1 maja 1993 roku do Poznania przyjechał Jackie Stewart – świetny kierowca, trzykrotny Mistrz Świata Formuły 1 w latach 1969, 1971 i 1973. Nazywany był Latającym Szkotem, a wygrał 27 wyścigów z cyklu Grand Prix i zawsze startował w ekipie Tyrella, która ściśle współpracowała z Fordem. Dla środowiska motoryzacyjnego w Poznaniu była to z pewnością niesamowita wizyta.

Stewart odwiedził Poznań z okazji targów motoryzacyjnych, będąc oficjalnym gościem "Ford of Poland", autoryzowanego dealera Ford-Watin oraz Automobilklubu Wielkopolski. Szkot był w Polsce po raz pierwszy, ale jak twierdził, sporo już słyszał o naszym kraju. Od 25 lat przyjaźnił się bowiem z Romanem Polańskim, znakomitym reżyserem, a przy okazji wielkim entuzjastą wyścigów samochodowych. Wcześniej rano 1 maja, Stewart prosto z lotniska przyjechał na Tor "Poznań". Miał w zanadru dla przybyłych tłumnie dziennikarzy niespodziankę – wymyślony przez siebie przed laty "test finezji".

Płynność jazdy, delikatne i progresywne traktowanie pedałów hamulca i gazu, według Stewarta, charakteryzuje dobrego kierowcę. I jego test miał tego dowieść. Na masce Forda Mondeo w przyklejonej gumowej salaterce, umieszczona była piłka wielkości tenisowej. Sztuką było jak najszybciej przejechać po dwóch wytyczonych pachółkami ósemkach, tak aby piłka nie wypadła z salaterki. Stewart zrobił ten test w 22 sekundy. Trudno porównywać dokonania dziennikarzy, ale najlepsi byli dwaj panowie – Czesław Kaliszan z TVP Poznań oraz Wojciech Sierpowski z Motoru.

Jackie Stewart zapewniał, że jeździ po torach wyścigowych identycznie jak w tradycyjnym ruchu ulicznym. Oczywiście różna jest szybkość, lecz operowanie pedałami przyspieszenia i hamulców niczym się nie różni. Każdy kierowca, według tego niezbyt okazałej postury, wspaniałego zawodnika, powinien traktować swój samochód jak kobietę. – *Bo tak jak kobieta, dobry samochód jest nerwowy, delikatny i potrzebuje czułości. A niektóre auta, tak jak niektóre kobiety, prowadzą się lekko i są szybkie* – podkreślał Stewart.

Teoria jazdy według trzykrotnego Mistrza Świata, polega też na oszczędności. Trzeba oszczędzać opony, hamulce i swe siły. Bo kto w samochodzie nie jest finezyjny i perfekcyjny, zawsze jest karany – albo po kieszeni, albo na zdrowiu. I to bez względu czy jeździ po torze wyścigowym, czy tylko w ruchu publicznym.

Największą uciechę miał Szkot, kiedy mknął po torze Fordem Mondeo Cosworth z szybkością blisko 200 km/h, w towarzystwie wysokich szarż poznańskich policjantów. Z uśmiechem wyznał, że po raz pierwszy policjanci siedzieli obok niego w samochodzie pędzącym z taką szybkością i bez zawodowego zainteresowania spoglądali na wskazania prędkościomierza.

Po wyjeździe z Toru "Poznań", Jackie Stewart w towarzystwie urzędników "Ford of Europe", dokonał otwarcia salonu samochodowego Ford-Watin w Jelonku pod Poznaniem. A na koniec wizyty przebywał jeszcze przez kilka godzin na stoisku Forda na targach motoryzacyjnych.



Fot. Archiwum Gazety Poznańskiej  
Jackie Stewart wyjaśnia zasady testu finezji.